NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok I. Tarnobrzeg, dnia 1. sierpnia 1923 r. Nr 9.

CENA NUMERU 600 Mk.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi: kwartalnie 3.600 Mk, półrocznie 7.200 Mk.

GŁOS ZIEMI TARNOBRZESKIEJ

DWUTYGODNIK OŚWIATOWY, SPOŁECZNY i GOSPODARCZY.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA mieści się w Tarnobrzegu naprzeciw kościoła OO. Dominikanów i otwarta jest w dnie powszednie od godziny 3—6 po południu, w niedziele i święta od godziny 10—11 rano. — Rk P. K. O. Warszawa Nr 152.061.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje się. Zapytania bez dołączenia marki pocztowej zostaną bez odpowiedzi.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

OBCHÓD 150-tniej rocznicy śmierci St. Konarskiego w Sandomierzu.

W dniu 3-go sierpnia b. r. odbędzie się w Sandomierzu w sali Ratusza Zjazd Naukowy, poświęcony sprawom omówienia potrzeb na polu badań nad przeszłością i teraźniejszością dawnego Województwa Sandomierskiego, z następującym porządkiem dziennym:

9. rano: uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jakóba,

10. przed południem: w sali Rady Miejskiej:

1) Otwarcie zjazdu i powołanie prezydjum.

2) Terenowe badania przyrodnicze (prof. dr. Seweryn Dziubałtowski),

3) Badania nad historją kultury dawnego Województwa Sandomierskiego (prof. dr. St. Kutrzeba, p. Artur Górski).

4) Praca nad podniesieniem kultury rolnej (p. Stefan Jacobson).

5) Praca naukowa Oddziału Sandomierskiego P. T. K. (p. Józef Pietraszewski).

6) Dyskusja nad wnioskami referatów i uchwały.

7) Zamknięcie zjazdu.

8) wieczorem: wieczór ku czci Stanisława Konarskiego w sali państwowego gimnazjum męskiego.

Grany będzie przez zespół teatru „Reduta" z Warszawy: „Fircyk w zalotach", Zabłockiego.

Obchód, którego program wyżej podajemy, urządza ruchliwa, obywatelskim duchem owiana, inteligencja Sandomierza.

Zmierza ten obchód w dwu kierunkach. Z jednej strony będzie on uczczeniem działalności człowieka, tak bardzo dla Polski zasłużonego, jak St. Konarski, a pochodzącego z ziemi sandomierskiej, z drugiej zaś strony ma on być zapoczątkowaniem pracy społeczno-oświatowej na terenie byłego Województwa, sandomierskiego, do którego i nasz powiat należał.

Ośrodkiem, skupiającym ludzi na tym polu pracujących jakoteż przygotowującym młodzież do tego rodzaju pracy, ma być Uniwersytet Powszechny, którego zorganizowanie inicjatorzy obchodu w dniu obchodu projektują.

Myśl założenia Uniwersytetu powszechnego, jakoteż cel i organizacja znaną jest czytelnikom z Nr 5. naszego czasopisma

MICHAŁ MARCZAK.

Powiat tarnobrzeski pod rządami austrjackimi.

(Kontynuacja feljetonów p. t. „Czego nas uczy historja tego powiatu? Krótki rzut oka na dzieje obecnego powiatu tarnobrzeskiego" — pomieszczonych w piśmie „Obywatel" 1921-2).

(Ciąg dalszy)

Czy prace Sokolnickiego nad warownią były wskazane i potrzebne, miało się wkrótce okazać. Gdy bowiem arcyks. Ferdynand dowiedział się o utracie Sandomierza, odkomenderował natychmiast generała Schaurotha z 8.000-dywizją, celem odzyskania tej ważnej pozycji. Generał ten podstąpił od strony Ożarowa pod Sandomierz 27. maja, lecz w potyczce poniósł od generała Biegańskiego dotkliwą porażkę, o czem wydano z Trześnia biuletyn z dnia 28. maja. Wobec niepowodzenia Schaurotha, który musiał się daleko cofnąć, arcyksiążę wysłał pod Sandomierz nową dywizję pod jenerałem Geringerem, za którą także sam ruszył. Mimo przewagi połączonych sił nieprzyjacielskich, Sokolnicki wyruszył przeciw nim i pod Rożkami odniósł 5. czerwca duży sukces, o czem nazajutrz znów wydano z Trześnia biuletyn.

Dotąd na ogół wszystko szło dobrze, jak z płatka. Odtąd sytuacja się zmienia, różne niekonsekwencje i nieprzezorność naczelnej komendy w Trześniu zaczną się mścić. Na teren walki przybywa oficjalnie w charakterze sprzymierzeńca 70.000-korpus rosyjski pod wodzą ks. Sergjusza Golicyna, który kwaterę zakłada w Lublinie, a nad San wysyła dwie dywizje, liczące 35.000 wojska. Od czasu pokoju tylżyckiego car miał być sprzymierzeńcem Napoleona, a temsamem wojsk polskich, lecz w szczerość Moskali nikt nie wierzył i sami oni z tej papierowej przyjaźni się śmiali. Czekali tylko na wiadomość o wyniku równocześnie prowadzonej kampanji austrjacko-francuskiej. W razie klęski Napoleona Golicyn wraz z Ferdynandem zdusiliby byli armię polską w tutejszym zakątku. Siły rosyjskie zajęły więc stanowisko wyczekujące i przybrały rolę widza, przyklaskującego najmniejszym bodaj sukcesom austrjackim. Działało to mocno denerwująco na naczelne dowództwo w Trześniu.

Armia Austrjacka po opanowaniu lewego brzegu Wisły przeprawiła się na prawy i od Baranowa przez Dzików postępowała pod Nadbrzezie, by spędzić stamtąd naszych, rozerwać łączność Sandomierza z Trześniem i móc atakować warownię zza rzeki. Przydałby się był Polakom teraz fort w Nadbrzeziu, tak niebacznie czy złośliwie zniszczony przez Rożnieckiego. Wprawdzie komunikat wydany z Trześnia 7. czerwca głosił, że atak Austrjaków poprzedniego dnia na Sandomierz się nie powiódł, biuletyn zaś z następnego dnia zawiadamiał o powodzeniu jenerała Zajączka i pułk. Zawadzkiego pod Kozienicami,

z dnia 1. czerwca 1923. Twórcą jej jest prof. Aleksander Patkowski w Sandomierzu.

Myśli tej należy z całą mocą przyklasnąć i do zrealizowania jej przystąpić. O ważności i konieczności jej rozprawiać nie trzeba. To też życząc inicjatorom obchodu jak najszerszego i głębokiego przejęcia się ich poczynaniami u szerokiego ogółu mieszkańców byłego województwa sandomierskiego, my od siebie zwracamy na ten fakt uwagę inteligencji miejscowej, apelując równocześnie do licznego wzięcia udziału w obchodzie i energicznego poparcia usiłowań, zmierzających do powołania do życia Uniwersytetu Powszechnego w Sandomierzu.

Komitet redakcyjny.

Sprawozdanie

z działalności drogowej Wydziału powiatowego za czas od 1. stycznia do 30. czerwca 1923 r.

Rozbudowa sieci dróg powiatowych i gminnych, szutrowanych od wybuchu wojny aż do końca 1922 roku, została zupełnie wstrzymaną.

To zaś, co zostało do tego czasu wybudowane, uległo większemu albo też zupełnemu zniszczeniu — dla braku bowiem normalnych dochodów (z podatków) i dewaluacji walut nie można było przedsięwziąć żadnych poważniejszych robót, nawet konserwacyjnych. To też Wydział powiatowy, widząc ten katastrofalny stan komunikacji, by zapewnić jakieś dochody na pokrycie najpilniejszych robót, za zezwoleniem Okręgowej Dyrekcji Robót publicznych, pobudował na wszystkich szutrowanych drogach myta, nadto korzystając z ustawy drogowej z 1920 r., nałożył szereg opłat za nadmierne zużycie dróg.

Te szczupłe dochody, jak również pożyczka prywatna WP. Dolańskiego (31.000.000 Mk) dały możność zakupienia większej ilości materjału i zapoczątkowania robót, które w czerwcu i maju rozwinięto do tempa przedwojennego, zwłaszcza, że z końcem czerwca udało się reprezentacji powiatu uzyskać pożyczkę na cele drogowe w P. K. O. w wysokości 50,000.000 Marek i taką zaliczkę w Ministerstwie Skarbu na dodatki od podatków. W szczególności wykonano następujące roboty:

Na drodze powiatowej Rozwadów-Brandwica naprawiono 1 i 2 km. kosztem 7,000.000 Marek. Do pokrycia 30% ogólnych kosztów wezwano Zarząd Dóbr w Rozwadowie za nadmierne zużycie drogi tej dla celów przemysłowych (budowa terpentyniarni i rafinerji).

Na Sanie pod Brandwicą, z powodu wstrzymania na razie budowy mostu, wybudowano prom na linie, którego koszt wraz z dobudowanemi obustronnie tamami dojazdowemi wynosi 3,500.000 Mk.

Dochód zaś do 30. czerwca b. r. wynosi 6,000.000 Mk. Dochód ten, stosunkowo niewielki, ponieważ nie wliczono tu należytości za przejazd gminy w Brandwicy i Zarządu Dóbr w Rozwadowie, roszczących sobie pretensje do bezpłatnego przejazdu.

Pretensje gminy Brandwicy uregulowano, przyznając jej mieszkańcom bezpłatny przewóz pieszych, przewóz furmanek do doktora lub księdza, wreszcie do uprawy pól, leżących po drugiej stronie Sanu, zaś wszystkie innne opłaty na przewozie winny być regulowane.

W ostatnich dniach Wydział powiatowy załatwił ugodowo spór o bezpłatny przejazd Zarządu Dóbr w Rozwadowie, wskutek czego dochód za przewóz zwiększy się znacznie.

Następnie przeprowadzono rekonstrukcje drogi powiatowej Zbydniów-San w 1, 2 i 4-tym km., kosztem 14,000.000 Mk; dokończenia rekonstrukcji 3-go km. nastąpi wtedy, gdy Zarząd Dóbr w Zaleszanach weźmie odpowiedni udział w kosztach rekonstrukcji.

Ten bowiem odcinek drogi prowadzi tuż koło fabryki dachówek i cegły w Dzierdziówce, a jest nadmiernie używany przywozem i wywozem znacznej ilości węgla, żelaziwa, dachówki, cegły i t. d., co stanowi 70% ogólnego ruchu transportowego.

Z tego też powodu Wydział powiatowy wezwał wspomniany Zarząd do opłacenia połowy kosztów tejże rekonstrukcji (6,000 000 Mk).

Niedawno naprawiono część drogi gminnej szutrowanej

---

jednak arcyksięciu udało się opanować Nadbrzezie i okolić twierdzę. W parę dni później nadeszły mu nowe siły pod generałami Mondetem i Mohrem, z których pierwszy pobił Zajączka 11. czerwca pod Jankowicami.

Wobec tego ks. Józef Poniatowski zwinął kwaterę w Trześniu i przeniół się do Wrzaw, zdecydowany bronić nieprzyjacielowi przeprawy przez San. Ponieważ wojska polskie były rozdzielone, bo w Sandomierzu pozostał 5.000-garnizon, siły księcia były szczupłe. Według Gembarzewskiego („Wojsko Księstwa Warszawskiego“, 1912), pod Wrzawami stanęły: 1 p. p. Małachowskiego, 2 p. p. Potockiego, 8 p. p., 1 p. strzelców konnych, oddział 6 p. p., 2 p. ułanów i batalion pułku, utworzonego z świeżo zaciężnych rekrutów galicyjskich, który co tylko (8 t. m.) nadciągnął do Trześnia.

Upłynęły dwa dni, a nim dwakroć silniejszy przeciwnik ośmielił się zaatakować 12. czerwca*) wojsko ks. Józefa pod Wrzawami na polach, gdzie obecnie wznosi się pamiątkowy obelisk**) Według St. K, Bogusławskiego („Życie X. Józefa Poniatowskiego“, Kraków, 1831), krwawa i zacięta bitwa trwała od godziny 3-ciej po południu do godziny 11-tej w nocy. Poniatowski, który osobiście prowadził do ataku 2-gi pułk piechoty, wstrzymał posuwające się szwadrony nieprzyjacielskie, utrzymał się na stanowisku i wziął do niewoli 2.500 jeńców, 18 dział i 2 sztandary. Odznaczyli się tam: pułk. Potocki, major artylerji Redel, pułk. Krysiński i pułk. artylerji konnej Sołtyk. Pułk 1-szy otrzymał specjalną pochwałę od naczelnego wodza. Dowódca tego pułku, Małachowski, sam z bagnetem w ręku zachęcał swych żołnierzy do wytrwania i ostatecznie obronił groblę, odgrywającą w tej bitwie bardzo ważną rolę. Całej tej bitwie przyglądali się generałowie rosyjscy i mimo, że byli do tego zobowiązani, nie przyszli ze swemi niedaleko stojącemi dywizjami wojsku polskiemu z pomocą, stosując się do tajnej instrukcji, udzielonej im z Lublina przez ks. Golicyna.

Mimo zwycięstwa, jednak wobec beznadziejnej w tych warunkach sytuacji, ks. Poniatowski cofnął się po bitwie za San, zabrał za sobą mosty i zatrzymał się w Pniowie, skąd 14. t. m. wydany został o bitwie pod Wrzawami następujący rozkaz dzienny, podpisany przez szefa sztabu Fiszera:

„Dnia 12-go b. m. atakował nas nieprzyjaciel na wszystkich punktach w pozycji naszej nad Sanem, wielokrotnie powtórzone jego ataki były równie natarczywe i silne jak pod Raszynem, lecz z większą jeszcze, niż tam, odwagą i wytrwałością na wszystkich punktach odparte zostały, tak, żeśmy nigdzie ani na jeden krok nie ustąpili z pozycji, chociaż oprócz wielu innych

*) Myli się szanowny autor „Pamiętników włościanina“, p. Jan Słomka, oznaczając (str. 261) datę tej bitwy pod dniem 13. czerwca, jak to wykazuje wyżej przytoczony raport ks. Józefa.

**) Pomnik ten został wzniesiony w r. 1879 przez dziedzica Wrzaw, bar. Kalixta Horocha. Na nim podana również błędnie (13. czerwca) data bitwy pod Wrzawami.

Zaleszany-San. Zaznaczyć należy, że gmina Zaleszany dostarczyła dobrowolnie i bezpłatnie 150 fur do przewiezienia szutru ze stacji kolejowej Zbydniów. Pozostały koszt wynosi 8,000.000 Mk.

Celem dokończenia rekonstrukcji rzeczonej drogi, t. j. 3-go km., zwrócono się również do Zarządu Dóbr w Zaleszanach o udział w kosztach naprawy w wysokości 30%, drogi tej bowiem używa nadmiernie gorzelnia do transportu znacznej ilości węgla i ziemniaków.

Największą troską Wydziału powiatowego, to odbudowa drogi gminnej szutrowanej Gorzyce-Czekaj, doszczętnie zniszczonej na długości 5 km. Droga ta przez okupantów została wyłożona dylami, niestety i ta na przestrzeni 2 km. została przez były krajowy Zarząd techniczny zerwaną i wywiezioną, przez co wytworzyło się na tej partji zwłaszcza w przekopach bagno.

Na razie więc poczyniono roboty celem odwodnienia drogi, zasypano doły a partję początkową zaszutrowano na długości 300 m. b.

Kamień transportuje się ze stacji kolejowej Nadbrzezie bezpłatnie podwodami gminnemi. Koszt w sezonie letnim wyniesie 12,000.000 Mk, w czem jest zakupno około 100 m³ kamienia.

Należy wspomnieć, że w programie jesiennym budowlanym przewidzianą jest odbudowa 1½ km. tej drogi, ogólnym kosztem 90,000.000 Mk.

Wreszcie wybudowano na przewozie pod Wrzawami na Sanie prom i łódź, dzięki prywatnej pożyczce p. Marszałka Dolańskiego w wysokości 4,000.000 Mk.

Za Sanem nie przedsięwzięto żadnych większych robót na drogach powiatowych, ponieważ kamień można tam transportować tylko w zimie.

Ubiegłej zaś zimy Wydział powiatowy rozporządzał nie wielkiemi funduszami, by można było zakupić większą ilość kamienia.

Z kolei należy wspomnieć o drodze gminnej Trześń-Sokolniki, gdzie również prowadzi się nawierzchnię kamienną w kierunku Sokolnik.

Dotychczasowy koszt wynosi 5,000.000 Mk. Intenzywną rozbudowę tejże drogi przewiduje program w roku 1924, droga ta bowiem, wybudowana do dojazdu kolejowego w Grębowie, będzie najkrótszem połączeniem powiatu Nizańskiego z Sandomierskim, jako przedłużenie bowiem dojazdu kolejowego stanowić będzie droga powiatowa Grębów-Krawce, która łączy się z drogą Wojewódzką Nisko-Kolbuszowa.

Dlatego też z nowych budowli postawiono ją na pierwszem miejscu.

Jedna z najbardziej zniszczonych dróg powiatowych, to droga Tarnobrzeg-Grębów. Tu zaś z uwagi na ruch, należy oddzielnie traktować pierwsze 2 km., t. j. od pomnika Bartosza do stacji, oddzielnie zaś od 3-go do 15 km. To też zużycie tej drogi i pokrycie kosztów rekonstrukcji traktowane są oddzielnie z tego punktu widzenia.

Jako całość stanowi droga ta najkrótsze połączenie Tarnobrzega z Grębowem, a po wybudowaniu nawierzchni kamiennej od km. 15 do 24 będzie najkrótszem połączeniem z Rozwadowem. Oprócz tego pierwsze 2 km. stanowią połączenie Tarnobrzega i najbliższej okolicy ze stacją kolejową, a także i Budą Stalowską, jako głównego centrum przemysłu drzewnego.

Nie można więc pomyśleć, by z równomiernych opłat całego powiatu większą część tych użyto na utrzymanie tylko odcinka drogi, nadmiernie zużywanego przez lokalne zakłady przemysłowe i handlowe. To też, Wydział powiatowy, korzystając z ust. drogowej z 1920 roku, a w porozumieniu z przedstawicielami magistratu Tarnobrzega, nałożył drobne opłaty drogowe na kupców i przemysłowców w wysokości 13,000.000 Mk, zaś 15,000.000 Mk opodatkował zakłady przemysłowe hr. Tarnowskiego, resztę zaś wydatków w wysokości 10,000.000 Mk (proporcyonalnie wydatków rekonstrukcyjnych całej drogi) pokrył Wydział powiatowy.

Nadto przeprowadzono konserwację do 8-go km. włącznie, przytem część kamienia sprowadzono koleją, część zaś z Majdanu podwodami gminnemi z Jeziórka i Stalów.

Ogółem wydano na naprawę pierwszego i drugiego odcinka 18,000.000 Mk, na pozostały zaś 7,000.000 Mk.

W jesiennym sezonie przewidzianą jest rekonstrukcja 14 i 15 km. od Grębowa do Tarnobrzega, koszt której wyniesie 90,000.000 Mk.

---

ataków jazdy, kirasjerzy po kilka razy na piechotę z największą natarczywością uderzyli, najrzęsistszy ogień z ręcznej strzelby i armat trwał od godziny 2-giej aż prawie do północy.

Pokazało wojsko przez swoję wytrzymałość i heroiczną prawdziwie odwagę w tej długiej bitwie, że chociażby całe zebrane siły arcyks. Ferdynanda były na nie uderzyły, znalazłyby równie nieprzełamany odpór, jak korpus jenerała Schaurotha. Strata nasza nie przechodzi 50 rannych i 20 kilku zabitych, straciliśmy także kilku w niewolę wziętych przez zbytnią zapalczywość w zapędzeniu się za uciekającym nieprzyjacielem. Strata nieprzyjaciela, zwłaszcza w jezdnych, nierównie była większa i kirasjerzy nie potrafili ich od zguby obronić, mamy przeszło 100 niewolnika. Nieprzyjaciel cofnął się do swego obozu, gdzie spokojnie stoi dotąd. Jeżeli zatem wydany dzisiaj został rozkaz do zajęcia innej na prawym brzegu Sanu pozycji, nikt zapewne tego za cofnienie się przymuszone uważać nie może, lecz raczej jako skutek skombinowanej z wojskiem rosyjskiem operacji".

Ostatni frazes w cytowanym rozkazie jest wielce charakterystyczny. Ks. Józef dla utrzymania doskonałego, jak dotąd, ducha w wojsku użył argumentu, który u wodza miał wręcz odmienne znaczenie, boć przecież książę nie wierzył we współdziałanie z Moskwą, która — o ileby była do działania przeszła — byłaby przedewszystkiem uderzyła z tyłu na naszych.

W Pniowie zatrzymał się korpus Poniatowskiego do 22. czerwca. Tego dnia (Morawski: „Dzieje narodu polskiego" VI. 105. Poznań, 1875) wyruszył stamtąd, pod Puławami przeprawił się 24. t. m. na lewy brzeg Wisły i połączył się z Sokolnickim w Zwoleniu. Już też odtąd przez przeszło sto lat aż do r. 1918. ludność tego zakątka nie miała ujrzeć zwycięskiej armi polskiej.

Przerwaliśmy opowiadanie o losach Sandomierza w tej kampanji na osaczeniu go przez Austrjaków jeszcze przed bitwą pod Wrzawami.

Twierdza była przygotowana na oblężenie i na danie przez pewien czas odporu. Broniło jej 5.000 ludzi, w tej liczbie niepotrzebnie aż 2.000 jazdy i 39 dział, w czem 15 ciężkich (dwunastofuntowych), w maju pozostawionych przez Austrjaków. Komendantem był Sokolnicki, mający pod sobą kilku pierwszorzędnej wartości wojskowych, jak: pułk. Żółtowski, Weyssenhoff, Sierawski, gen. Biegański, zaś od kawalerji Dziewanowski i Brzechwa. Do oblężenia przystąpiło blizko 20,000 Austrjaków, rozporządzających 75 armatami.

Dajmy tu znów głos monografiście generała Sokolnickiego (str. 188—193):

„15. czerwca zgromadziły się przed Sandomierzem wszystkie siły austrjackie. Przybył arcyksiążę z lewego brzegu, zostawiając tam tylko na miejscu dawnego szańca (w Nadbrzeziu) baterję najsilniejszych armat, mających bić w najbardziej odsło-

Konserwacja dojazdu kolejowego w Grębowie na przestrzeni pierwszych 4 km. wynosi 12,000.000 Mk.

Na drodze Grębów-Krawce naprawiono na wiosnę 1 i 2 km., obecnie zaś prowadzi się rekonstrukcję 3 km. Dotychczasowy koszt wynosi 22,000.000 Marek.

W sezonie jesiennym przewidziana jest naprawa w dalszym ciągu drogi na wale Łęgu, na który to cel gmina Krawce zobowiązała się przewieźć 100 m³ kamienia z Majdanu.

Z koleji należy wymienić drogę Stale-Buda, rekonstrukcję której przeprowadzono w roku ubiegłym, obecnie zaś konserwację przeprowadzono i przedłużono drogę tę do Wołowej góry o 1·3 km. Ogólny koszt konserwacji wynosi 5,000.000 Mk, zaś przedłużenie tej drogi do Wołowej góry wykonano kosztem 20,000.000 Mk, uzyskanych w formie pożyczki od Zarządu dóbr w Dzikowie. Również Wydział powiatowy poczynił starania celem odwodnienia drogi gminy Buda-Wydra, w pierwszych 2 km. zabagnionej przez wyciekającą wodę ze stawu rybnego, położonego obok drogi, a oddzielonego od niej grobelką, przepuszczającą wodę. Roboty te przeprowadzi się w znacznej części kosztem hr. Tarnowskiego.

Na drodze gminnej szutrowanej Baranów-Suchorzów prowadzi się budowę z dwóch stron od Baranowa i Suchorzowa.

Gmina Suchorzów własnym sumptem przewiozła kamień z Majdanu w ilości 200 m³, z czego część użyto na konserwację wybudowanej już parafji, resztę zaś do dalszej budowy. Wydział powiatowy przydzielił kamień ten z własnych zapasów.

Do Baranowa zaś Wydział powiatowy dostarczył 120 m³ szutru z Dębicy, gmina zaś, z własnych funduszów opłaciła transport kolejowy i przewiozła kamień podwodami. Wybudowano kamieniem powyższym 200 m. b. drogi na pokładzie piaskowym, grubości 10 cm. Ogólny koszt materjału, dostarczonego przez Wydział, wynosi 5,500.000 Mk.

Na drogach Baranów-Majdan i Baranów-Przykop drobna konserwacja.

Dalsza budowa drogi do Majdanu przewidzianą jest w roku 1924.

Nadto wykonano szereg drobnych robót na drogach gminnych około naprawy przepustów, mostków i rowów kosztem Wydziału powiatowego i gmin.

Przewidziana jest również budowa mostu na Sanie pod Brandwicą, którą celem zrozumienia istotnego stanu rzeczy należy podać od początku.

W roku 1915 wojska okupacyjne wybudowały 2 mosty tymczasowe na Sanie, jeden pod Wrzawami, drugi pod Brandwicą, oba po 460 m. długości.

W roku 1916 zostały przekazane oba mosty do utrzymania Wydziałowi powiatowemu.

Szczupłe fundusze nie pozwalały nawet na roboty konserwacyjne tych mostów, chcąc zaś je utrzymać należało czemprędzej przebudować, ponieważ wytrzymałość ich była projektowaną na 2 lata.

Wobec pustki w kasie, jak niemniej wobec bezowocnych zabiegów o subwencję Reprezentacji powiatu u odpowiednich czynników rządzących, Wydział powiatowy zmuszony był zrezygnować z utrzymania mostu pod Wrzawami, przebudowano zaś 250 m. b. mostu pod Brandwicą.

Rozpoczęto również w roku 1922 budowę lodowców, których dotychczas nie było. Przed dokończeniem tychże nadzwyczajna kra zniszczyła doszczętnie partję środkową.

Wydział powiatowy poczynił jednak starania celem odbudowy zniszczonej partji i wyjednał w Min. Robót Publicznych 1.100 m³ drzewa bezpłatnie na odbudowę zniszczonego mostu.

W zimie b. r. drzewo zostało w lesie ścięte, wyrobione i 600 m³ przewieziono do tartaku, celem obrobienia na odpowiednie części konstrukcyjne, resztę zaś przewieziono podwodami na miejsce budowy.

Przetarcie w tartaku rozpoczęto i przerobioną już około 100 m³, niestety lokomobila tartaczna uległa znacznemu uszkodzeniu, skutkiem czego przeróbka dalsza została wstrzymaną i podjętą będzie po naprawieniu maszym tartacznych.

Ogółem wydano dotychczas t. j. na eksploatację drzewa w lesie, wyrobienie na odpowiednie części, korowanie, dostawa kolejką do tartaku i zaliczkowanie przetarcia razem 12,000.000 Mk.

Nadto przewidzianą jest w b. r. naprawa mostu w Jastkowicach, a mianowicie wstawienie nowego jarzma, lodowca i nowego przyczółka.

Kończąc niniejsze sprawozdanie załącza się niżej obrót kasowy za miniony okres, podany sumarycznie:

Przychód:

1) Myta i przewozy na promie	40,000.000 Mk
2) Pożyczka prywatna bezprocentowa u WPana Dolańskiego z Grębowa	30,000.000 Mk
3) Datki konkurencyjne, sprzedaż owoców i inne drobne	13,000.000 Mk
4) Zasiłek rządowy na drogi	5,000.000 Mk
5) Zaliczka rządowa na podatki	49,000.000 Mk
6) Pożyczka hr. Tarnowskiego	5,000.000 Mk
7) Pożyczka czekowa w P. K. O.	50,000.000 Mk
Razem	192,000.000 Mk.

Rozchody:

1) Zakup kamienia 2.200 m³ (średnio) à 40.000 Mk,	88,000.000 Mk
2) Transport kołowy ze stacji i koleją (średnio) á 15.000 Mk	32,000.000 Mk
3) Robocizna	22,000.000 Mk
4) Budowa mostu na Sanie	12.000.000 Mk
5) Budowa dwu promów	9,000.000 Mk
6) Administracja (pensja kierownika technicznego, 3 konduktorów i wyjazdy)	18,000.000 Mk
7) Spłata długów WPanu Dolańskiemu	8,000.000 Mk
8) Opłata procentu w P. K. P.	1,950.000 Mk
9) Wydatki biurowe i narzędzia	1,050.000 Mk
Razem	192,000.000 Mk

Administracja wynosi więc 9% ogólnej sumy.

Personal drogowy składa się: z kierownika technicznego, 3 drogomistrzów i 18 drożników.

---

nioną nadbrzeżną część miasta.

Wieczorem otrzymał Sokolnicki bilet Schaurotha, żądający poddania. Zakipiała krew w generale i odpowiedział natychmiast wyzywającemi słowy, wspominając na klęskę Schaurotha pod Górą. Kończył: przyjmuję wyzwanie i czekam. Umiał Sokolnicki w pierwszych momentach bitwy taką stałością i prostotą wlać ducha czynu i pogody w serca podkomendnych. Żółtowski, Weyssenhoff, Sierawski szli na swe stanowiska z gotowością, która im każe życie własne narazić w tym boju. Atak austrjacki przygotowany był z drobiazgową starannością: wybrano miejsca Sandomierza, jak południowe Powiśle, jak cmentarzysko kościelne Św. Pawła, jak wysunięte obok niego daleko na północ zabudowania klasztorn Benedyktynek i kościół Św. Jakóba, miejsca oddzielne, mocne w sobie, mogące być odciętemi każde z osobna od reszty twierdzy; znać było we wszystkiem sprawną rękę dawnego fortyfikatora, który teraz kierował inżynierją napastników, Męciszewskiego. (C. d. n.)

Drożnicy utrzymywani są jako dzienni robotnicy — nadto otrzymują miesięczny ryczałt około 10.000 Mk.

W końcu należy zauważyć, że ilość wykonanych robót przewyższa okres przedwojenny z r. 1914, jak to wynika z przerobionej ilości kamienia; co więcej, przy tych samych robotach przed wojną było zajętych 5 drogomistrzów, a obecnie tylko 3 drogomistrzów. To też praca rozstrzelona po całym powiecie była ogromnie utrudnioną, tak, że w przyszłym sezonie budowlanym postanowiono — z powodu szczupłego personalu technicznego — przeprowadzić większe roboty w kilku miejscach.

Odsyłając niniejsze sprawozdanie do przedruku, chcemy zapoznać Szanownych Czytelników ze stanem komunikacji w powiecie z jej niedomaganiami, a sądząc po zachodnich państwach, że dobra komunikacja jest podstawą do ekonomicznego rozwoju społeczeństwa, chcemy wzbudzić również szersze zainteresowanie się ogółu najważniejszą gałęzią gospodarki Wydziału powiatowego.

ZARZĄD DRÓG POWIATOWYCH

Za zgodność cyfr i robót:

Dolański.

Apel do parafjan miechocińskich.

Kościół w Miechocinie jest najstarszym z kościołów w powiecie, bo liczy około 800 lat, jest to świątynia, jako pamiątka narodowa z czasów pradziadów naszych — cudownie pięknej budowy i w najweselszym miejscu — otoczona w około lipami, na wzgórzu i niema żadnego człowieka, któryby nie był szczęśliwy, gdy sobie wspomni, jak go w tym kościele związała jakaś tajemnicza siła duchowa i trzyma od kolebki aż do grobu.

W tym kościele kochane matki nasze pierwszy raz poleciły nas Bogu, tu ochrzczeni, tu otrzymaliśmy świętą Komunię, tu przed ołtarzem modliliśmy się do Boga w naszem szczęściu i nieszczęściu, tu śluby małżeńskie, tu ostatnie pożegnanie nasze i czy tu w kraju, czy we Francji, czy w Ameryce, na wspomnienie o kochanym kościele w Miechocinie, łzy do oczu same nam się cisną — bo tą najdroższą naszą parafję z kościołem cały świat nam nie zastąpi — czują to i rozumią wszyscy dobrzy parafjanie

Zbrodnicza wojna światowa zniszczyła nasz kochany kościół, zniszczyła dzwony, zniszczyła ogrodzenia wokoło kościoła, zniszczyła wszystkie budynki kościelne i budynki organisty, zniszczyła mury starego cmentarza, gdzie spoczywają nasi ojcowie, wszędzie zniszczenie i smutek ponury. Dzisiaj nadszedł czas, ażebyśmy dla kościoła i dla swojego dobra zaczęli pomagać Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi do odbudowy i dołożyli, co mogli, ale wszyscy parafjanie — jeżeli będą pomagali wszyscy i wszyscy dobrowolnie ofiary składać będą, to się wszystko zrobi i znać nie będzie na nikim.

„Bóg zapłać“ stokrotnie tym wszystkim, którzy dali wielkie ofiary pieniężne na kościół i którzy zwozili końmi piasek, wapno i cegłę, bo to dało wielką pomoc — wszyscy, którzy cokolwiek pomagali dla odbudowy kościoła, są w księgach kościelnych zapisani na wieczną pamiątkę i msze są za nich odprawiane.

W roku 1912 na Misji w Miechocinie Ksiądz Misjonarz opowiedział nam, co mamy czynić, ażebyśmy mieli księży najlepszych i jak mamy życie prowadzić, ażebyśmy wartali księży najlepszych, kazał nam wciąż o dobrych księży i o dobrego proboszcza Pana Boga prosić.

I dał nam Pan Bóg Księdza proboszcza dobrego, zacnego, kapłana i najlepszego duszpasterza, który pragnie, ażeby było parafjanom najlepiej. Jest to nasz Henryk Hausner, ks. proboszcz. Księża wikarjusze Stanisław Matyka i Mieczysław Nachajski, także są dobrani, szlachetni i prawdziwi kapłani.

Czasy te najszczęśliwsze obowiązkiem naszym jest wykorzystać szybko — więc musimy się zmienić, poprawić i we wszystkiem odrodzić.

Czcigodnemu ks. proboszczowi musimy przyjść z pomocą, najpierw go pokochać, jego rad i wskazówek słuchać i wykonać wszystko — do odbudowy kościoła się przyczynić, a Pan Bóg nam za to pobłogosławi.

Czcigodny ks. proboszcz całą siłą stara się wszystko co zniszczone odbudować, sam na swoję imię pożyczył aż czterdzieści miljonów Marek na wysoki procent i męczy się z długami, a tu nikt nie pomyśli o pomocy.

1) Ogrodzenie nowego cmentarza kosztowało	1,000.000 Mk
2) Ogrodzenie starego „ „ .	2,500.000 Mk
3) Zakupione trzy nowe dzwony „ .	2,700.000 Mk
4) Naprawienie dzwonnicy kosztowało . . .	800.000 Mk
5) Cały nowy dach z blachy cynkowej na kościele kosztował	2,400.000 Mk
6) Wszystkie budynki nowe dla organisty, dom, stajnie i stodoła	15.000.000 Mk
7) Odnowienie parkanu żelaznego	4,900.000 Mk
8) Cegła i murowanie słupów	2,000.000 kM
9) Nowe schody i brama od drogi krajowej .	4,000.000 Mk
10) Odbudowa zniszczonego domu parafjalnego B. Kr. K. P., kosztować będzie około . ,	2,000.000 Mk
11) Szafy, szuflady w Zakrystji	1,500.000 Mk
Razem . .	38,800.000 Mk

Trzydzieści osiem miljonów osiemset tysięcy Mk.

A ile teraz będzie kosztowało naprawienie ścian kościoła i odmalowanie, na to niema obliczenia.

Wszyscy pomagajmy, jak kto może, zbierajmy grosze i posyłajmy na ręce Czcigodnego Księdza proboszcza, wszyscy parafjanie pomiętajmy o kościele, gdzie jesteśmy w świecie, bo może na stare lata wrócimy do swojej parafji. Gdyby tak ci parafjanie, którzy są w Ameryce, przysłali tylko po jednym dolarze na odbudowę kościoła, tobyśmy ozłocili kościół nasz najdroższy.

Wierzcie całą duszą, że skoro ks. proboszcz zobaczy i przekona się, że i my także troszczymy się o kościół, to jeszcze więcej będzie nam pomagał, a wspólnym wysiłkiem dokonamy łatwo i szybko tego, co zaniedbane.

Wasz parafjanin

Wojciech Wiącek,
z Machowa.

Pamiętaj, abyś dzień święty święcił!

Od początku świata ludzie w niedziele zboża nie zbierali i nie zgniło im, a teraz ludzie tak się po wojnie złakomili na majątki, że i w niedziele pracują i serca ich zamieniły się na żołądki z wielkiej chciwości i łakomstwa — ale Bóg sprawiedliwy karze ich strasznie, chociaż i księża dozwalają w niedzielę pracować!

W roku 1922 we wsi Machów Jan Mróz, gospodarz w niedzielę związał 10 snopków żyta i ledwie odszedł, wyszła chmurka, piorun trzasł w kopkę i pomimo deszczu ulewnego wszystkie snopki się spaliły, ogień zniszczył — nie zgniły.

W roku 1923 dnia 15 lipca w niedzielę Michał Dryka, bogaty gospodarz, we wsi Stale, wiązał i zwoził żyto a przekli-

nał ludzi, że mu nie pomagają, ze złości na drugi dzień zabrał wszystko ziarno na targ do miasta Majdanu, sprzedał i gdy był już blisko wsi, gdy wracał, wyszła chmurka i piorun cztery razy uderzył po razu w każdy budynek, zapaliło się i spaliły się wszystkie budynki z ogrodzeniem, stodoły ze sianem i zwiezionem żytem, gospodarz bronił resztek niedopałków, pieniądze za ziarno zgubił w spalenisku — wszystkie się spaliły — więc nie pomogło zbieranie w Niedzielę, bo miljony wielkie ogień zabrał i sprawdziło się to stare polskie przysłowie: „Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie".

Z powiatu.

Z Tarnobrzega.

Jak dowiadujemy się ma być w połowie października b. r. urządzona wystawa i targ produktów rolnych i handlowych, warzywniczych, sadowniczych, pszczelniczych, przemysłowych i narzędzi rolniczych w Tarnobrzegu. Po wystawie, która potrwa cały dzień, ma być urządzony Festyn, Przedstawienie sceniczne i Zabawa ludowa dla uczestników wystawy i targu.

Myślimy, że szerokie koła rolnicze, przemysłowe i handlowe zainteresują się tą sprawą i na odpowiednie wezwanie, czy zawiadomienie, zgłoszą jak najliczniej swój udział.

Będzie to pierwsza tego rodzaju wystawa i targ w naszym powiecie, na wzór „Targów wschodnich we Lwowie" i myślimy, że przy dobrej naszej woli powinna się udać, bo da obraz energicznego życia w naszym powiecie.

X. Y.

Z Grębowa. We wsi naszej dnia 28 czerwca b. r. odbyła się wystawa bydła czerwono-polskiego z całego powiatu. Przypędzono ogółem 78 sztuk bydła czerwono-polskiego, wśród którego znachodziły się okazowe sztuki, tak chowu dworskiego, jak i włościańskiego. Komisja wystawowa, w której skład wchodzili: delegat Ministerstwa Rolnictwa p. prof. Dr Adametz, wraz ze swoim asystentem p. inż. Rysiakiewiczem, delegat Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego inspektor hodowli bydła p. Zabielski, delegat Związku hodowców bydła czerwono-polskiego p. hr. Rej, p. marszałek Seweryn Dolański, miejscowy starosta p. Dr Spiss i powiatowy Inspektor rolnictwa i hodowli p. Inż. Kulik, przyznała: pierwsze nagrody w wysokości 80 000 Mk za krowy: pp Józefowi Mućkowi z Grębowa, Andrzejowi Wrzoskowi ze Zbydniowa, Walentemu Gajdzie z Kotowej woli, Konstantemu Drzewickiemu z Grębowa, Stanisławowi Janeczce z Grębowa za buhaja 2 letniego czerwono-polskiego 200.000 Mkp. Nagrody drugie po 50.000 Mkp. przyznano pp.: Józefowi Baranowi z Grębowa, Andrzejowi Wrzoskowi ze Zbydniowa, Zofji Mroczkowej ze Zbydniowa, Franciszkowi Sławkowi ze Zbydniowa, Ludwikowi Zielińskiemu ze Zbydniowa, Władysławowi Chudemu z Grębowa, Franciszkowi Stadnikowi z Grębowa, Franciszkowi Gajdzie z Kotowej Woli. Nagrody trzecie po 35.000 Mkp. przyznano pp.: Adamowi Decowi z Grębowa (trzy), Józefowi Baranowi z Grębowa, Wiktorowi Dulowi z Grębowa, Janowi Dulowi z Grębowa (dwie), Janowi Krasoniowi z Kotowej Woli, Józefowi Paterkowi z Kotowej Woli, Wawrzyńcowi Stadnikowi z Grębowa.

Wystawa ta wypadła bardzo dobrze, bo oprócz krów włościańskich zostały nagrodzone dwie obory p. Seweryna Dolańskiego w Grębowie i Zbigniewa Horodyńskiego w Zbydniowie dyplomami pochwalnemi za hodowlę i nagrodami po 500.000 Mkp dla administracji.

Wystawa taka daje żywy dowód zainteresowania się gospodarzy rolnictwem i hodowlą i myślimy, że zawsze się u nas uda. Na tem zaś miejscu dziękujemy komisji za przybycie do nas, inicjatorom za urządzenie jej, a p. marszałkowi Dolańskiemu za odstąpienie miejsca na spęd bydła i wydatną pomoc.

GRĘBOWIANIN.

STAROSTWO W TARNOBRZEGU.

L. 20.610 Ga. Tarnobrzeg, dnia 6 lipca 1923.

Obwieszczenie w sprawie dowodów osobistych.

Celem usunięcia różnorodności, wydawanych przez Starostwa, Magistraty i Urzędy gminne, Legitymacji, Kart identyczności, dowodów osobistych i t. p. zaprowadziło Ministerstwo Spraw wewnętrznych, reskryptem z 17 listopada 1921 N. B. P. 1958 na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej dla obywatcli polskich jednolity wzór dowodu osobistego.

Dowody osobiste wydawać będzie Starostwo.

W tym celu należy wnosić podania bez stempla przy dołączeniu następujących załączników:

1) fotografji, potwierdzonej co do tożsamości przez Urząd gminny oraz fotografji niepotwierdzonej,

2) metryki urodzin względnie metryki ślubu,

3) świadectwa przynależności, 4) mężczyźni muszą przedłożyć książeczkę wojskową, względnie dokument, stwierdzający stosunek do wojskowości, 5) wszystkie w posiadaniu petenta się znajdujące dowody osobiste, a więc paszport, kartę tożsamości, legitymacje i t. p. Dzieci do lat 14 mogą być wpisane do dowodu osobistego swych rodziców, o ile do podania zostanie dołączona metryka urodzin.

Podanie winno być potwierdzone przez Urząd gminny.

Bez dołączenia dokumentów absolutnie dowody osobiste wydawane nie będą.

Starosta: **Dr Spiss,** w. r.

L. 1.530. Tarnobrzeg, dnia 11. lipca 1923 r.

Okólnik

do P. T. Urzędów parafjalnych, Zwierzchności gminnych, Zarządów szkół powszechnych i Zarządów Kółek rolniczych w powiecie.

Dnia 18. marca 1923 r. założono w Warszawie Komitet uczczenia ś p. Gabryela Narutowicza, pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, który padł na posterunku jak żołnierz w obronie ładu i prawa.

Na czele Komitetu stanął jako protektor obecny Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

Dla spełnienia tego obowiązku, którym jest obrona honoru i godności Narodu Państwa, obrażonych przez zbrodnię, popełnioną w grudniu 1922, nie może zabraknąć nikogo, bez względu na zapatrywania polityczne.

Wydział powiatowy zwraca się więc, po myśli pisma tutejszego Starostwa L. 16 434, do wszystkich wymienionych wyżej Urzędów i Instytucji, o zarządzenie zbierania na ten cel składek w obrębie swych miejscowości i nadsyłania tychże pod adresem Wydziału powiatowego, skąd odesłane zostaną do Centralnego Komitetu w Warszawie.

Nadesłania datków oczekujemy do 15. sierpnia 1923 r.

Z WYDZIAŁU RADY POWIATOWEJ

Sekretarz w z.: **Krasoń,** w. r. Prezes: **Dolański,** w. r.

L. 1.675. Tarnobrzeg, dnia 17. lipca 1923 r.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Po myśli reskryptu Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie z dnia 8. lipca 1923 r. L. 17.722, wzywamy Zwierzchność gminną, aby nam nadesłała odwrotną pocztą odcisk używanej obecnie pieczęci urzędowej, z wyjaśnieniem na jakiej podstawie prawnej lub historycznej opiera się prawo używania tej pieczęci.

Odcisku tamtejszej pieczęci urzędowej należy dokonać z całą wyrazistością na ćwiartce arkusza papieru, a poniżej pieczęci zamieścić tytuł jej używania.

Z WYDZIAŁU RADY POWIATOWEJ

Sekretarz w z.: **Krasoń**, w. r. Prezes: **Dolański**, w. r.

Ceny targowe

notowane w Tarnobrzegu na targu w dniu 11. lipca b. r.

Żyto za 100 kg. 350.000 Mk, Pszenica za 100 kg. 500.000 Mk, Ziemniaki za 100 kg. 60.000 Mk, Bydło rogate za 1 kg. żywej wagi 6.000—10.000 Mk, Cielęta za 1 kg. żywej wagi 10.000—15.000 Mk, Świnie za 1 kg. żywej wagi 10.000—15.000 Mk, Masło za 1 kg. 30.000 Mk, Jaja 700 Mk, Kury za sztukę 25.000—35.000 Mk.

Targ bez zainteresowania tak ze strony kupujących jak i sprzedających.

Kurs obcych walut

podany przez P. K. K. P. w Rzeszowie z dnia 31. lipca b. r.

Dolary amer. Mp. 189.000, dol. kanad. 180.000, franki franc. 11.150, franki belg. 9.150, fran. szwaj. 33.900, funty szt. 870.000, gul. hol. 74.800, kor. szwedz. 50.600, kor. duń. 34.080, kor. norw. 30.950, kor. cz. 5.620, liry wł. 8.250, mar. niem. 0·15, kor. austr. 2·50, złoty 25.000.

OGŁOSZENIA.

L. 4.442.

Ogłoszenie.

W ślad przepisów ustawy z dnia 19. maja 1920 r. Dz. Rzpp. Nr 44 poz. 272 o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, **wzywa się wszystkich Pp. Pracodawców, aby natychmiast zgłosili u siebie zajętych pracowników i robotników, oraz służbę domową, gdyż w razie niezgłoszenia tychże, zostaną z urzędu zarejestrowani** — a pracodawcy **ulegną** po myśli art. 16 powyższej ustawy **5-krotnej grzywnie** zaległych opłat za niezgłoszenie w porę lub z niższym zarobkiem tamże pracujących.

Wszelkie opłaty i t. d. na rzecz Powiatowej Kasy chorych muszą być uiszczane **do trzech dni** po doręczeniu Listy płatniczej, gdyż w przeciwnym razie będzie od tychże **bezwarunkowo** doliczona **zwłoka** w wysokości **6%** wraz z kosztami ponaglenia i opłatami pocztowemi.

Opłaty, zalegające dłużej jak 1 miesiąc, będą ściągane w drodze egzekucji sądowej.

ZARZĄD POWIATOWEJ KASY CHORYCH
w Tarnobrzegu.

Wydawca: Komitet wydawniczy. Redaktor odpowiedzialny: Dr Leonard Madej.

Z drukarni Franciszka Cwynara w Tarnobrzegu.